

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

numer 3(5)/2004

4 kwietnia 2004 r.



Zmartwychwstanie



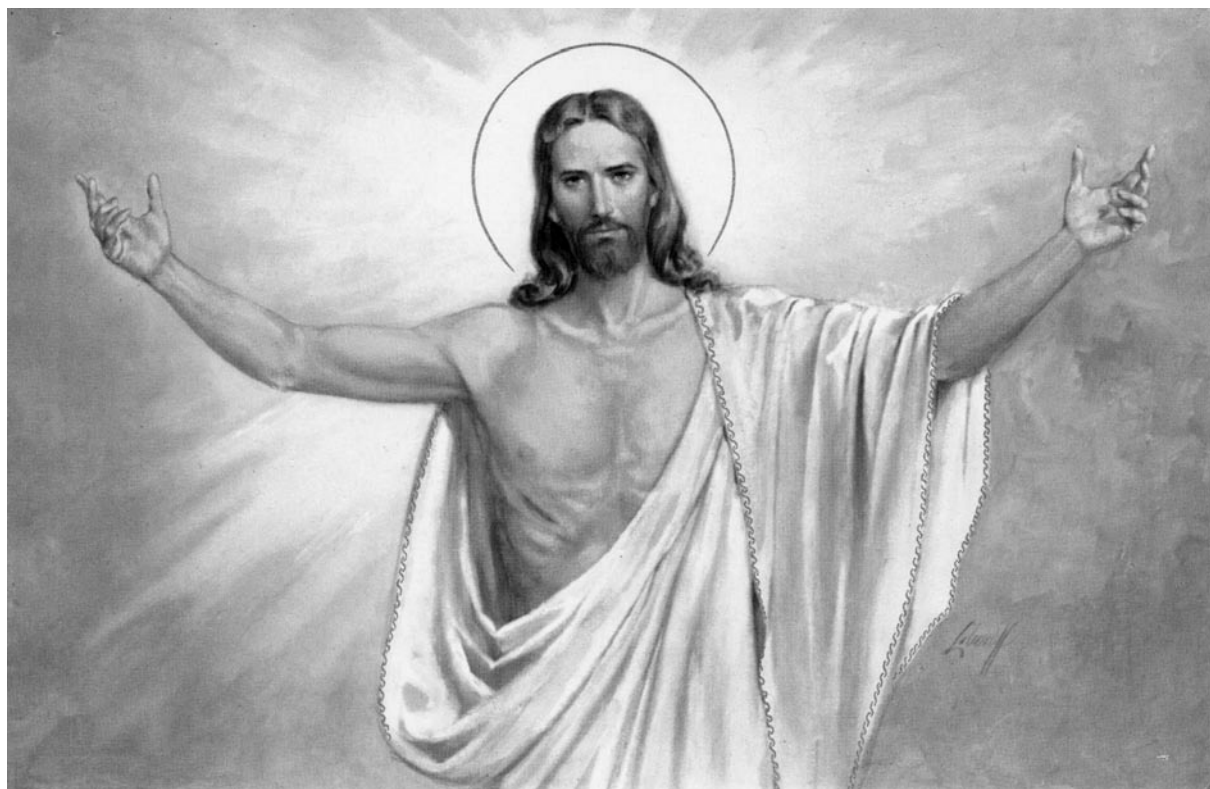
Panie nasz, z męki, bólu, konania i grobu,
z nienawiści bluźnierczej, z płaczu i żałoby —
wstałeś — jak cud rozkwitłej tysiącem barw wiosny —
i ku nam idziesz, Panie, zwycięstwem radosny.

Przerażeni, tryumfem Twych katów zdeptani,
patrzyliśmy bezradni na Twą Mękę, Panie.
Osaczeni, wydrwieni staliśmy w pobliżu
gdyś Ty piał się na górę z swym ogromnym krzyżem.
(...)

Była noc Twego grobu, był lęk, opuszczenie,
dzisiaj światłem nas złocą Twej twarzy promienie.
Kłęczymy w świetle ciszy, w radosnym zachwycie —
wpatrzeni w Twoje oczy — Tyś prawdą i życiem!

Wanda Łakowiczówna

Na nadchodzące święta
Zmartwychwstania
Pańskiego
składamy Wszystkim
najszerzej
życzenia — by łaska
Zmartwychwstałego
stała się dla nas, otaczając,
by Jego błogosławieństwo
spoczęło na każdym z nas,
udzielając potrzebnych
mocy, by się z wiosną
odrodzić, by uwierzyć,
zaufać i miłować. Niech
nikomu nie zabraknie tej
radości i nadziei, jaką niesie
spełniona Obietnica Pańska.



Misterium Paschalne

Niedziela Palmowa

Niedziela Palmową, zwaną też u nas Kwietną lub Wierzbową, rozpoczyna się Wielki Tydzień. Już niedługo Święta, Wielkanoc. Wcześniej jednak Kościół przypomina wszystkim, że przed tryumfem i radością była męka, cierpienie, rozpacz Maryi, zwątpienie i zagubienie Apostołów. Podkreśla to, co towarzyszyło nam przez cały Wielki Post: do odkupienia człowieka potrzebna była niewyobrażalna ofiara i dopiero po jej spełnieniu przyszło zwycięstwo.



Niedziela Palmowa łączy jakby w sobie te dwa elementy. Z jednej strony przypomina o tryumfalnym wjeździe Chrystusa do Jerozolimy. Przywołuje

moment, gdy mieszkańcy witali Jezusa jak władcę, biegli ulicami z gałązkami palmowymi wołając „Hosanna, chwała Synowi Dawidowemu”. Na pamiątkę tego wydarzenia my też przychodzimy do kościołów święcić palmy, kiedyś obowiązkowo układane z gałązkami wierzby, baziami, które miały potem pomagać w licznych chorobach. Poświęcone palmy zatykano w domu za święte obrazy i przechowywano do następnej Wielkanocy. Popiołu ze spalonych palm używa się w następnym roku do posypywania głów w Środę Popielcową. W niektórych miejscowościach, jak w Lipnicy Murowanej, Tokarni, na Kurpiach, przygotowuje się palmy piękne, kolorowe, niezwykle, kilkumetrowe, pieczolowicie tworzone przez wiele tygodni, wręcz z ideą współzawodnictwa — czyja będzie piękniejsza, wyższa, bardziej strojna.

Idziemy więc w ten dzień radośnie, bo to najczęściej jest już wiosna i inaczej patrzy się na świat, który odradza się do życia po zimowym uśpieniu. Czcimy Chrystusa Króla, Władcę i Zwycięzcę.

Tymczasem po tryumfalnym, procesyjnym wjeździe nastrój się całkowicie zmienia. Bo to przecież także Niedziela Męki Pańskiej i poprzez słowa Ewangelii śledzimy cały przebieg Chrystusowej Pasji. Tłum, który niemal przed chwilą wiwatował, krzyczy „Ukrzyżuj!”, świat ogarnia przerażenie, gdy na krzyżu Bóg ofiarowuje swoje życie za ludzi. Pozostajemy więc aż do Niedzieli Wielkanocnej w tym właśnie nastroju, który podkreślać będą kolejne dni Triduum Paschalnego, przypomnienie tej niezwykłej Chrystusowej Paschy, przynoszącej po cierpieniu zwycięstwo, odrodzenie i Zmartwychwstanie.

Wielki Czwartek

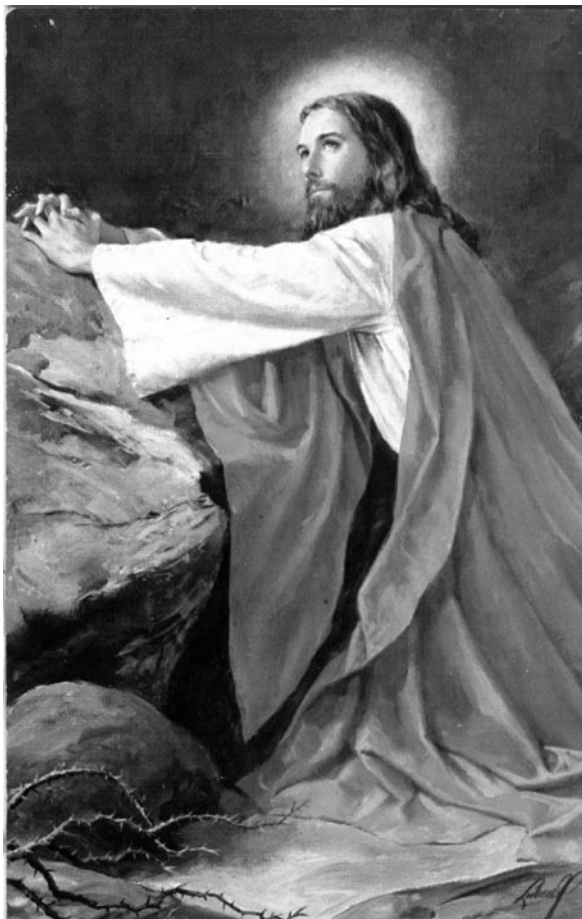
Wielki Czwartek pełen jest niezwykłych treści. Oto Chrystus podkreśla swój szacunek dla tradycji, zbierając się z uczniami na żydowskie święto Paschy. Obchodzi uroczystość radosną, po której nastąpi dramat, chce te chwile przeżyć z ludźmi bliskimi, za nich też się modli — „Aby stanowili jedno”, z troską spogląda na przyszłych Apostołów, na fundamenty Kościoła. Na tym się jednak ta wieczerza nie kończy. Następuje akt niezwykły, niezrozumiany zapewne wówczas przez uczniów, ustanowienie Najświętszego Sakramentu. „Tajemnica Ciała i najdroższej Krwi” jak śpiewamy w prawnym hymnie. „Oto Ciało moje, oto Krew moja za

was wydana, czyńcie to na moją pamiątkę”. Daje nam siebie, pozostaje wśród nas. Tajemnica, wobec której zamilknąć musi rozum, pozostaje tylko wiara. Dla podkreślenia naszej wdzięczności i uwielbienia podczas „Gloria” biją dzwony, które później cichną, zastąpione przez drewniane kołatki. Wielki Czwartek to też pamiątka ustanowienia sakramentu kapłaństwa, sakry do powtarzania aktu przemiany. Podczas tej samej wieczerzy Chrystus, poprzez akt umycia nóg Apostołom, podkreślił konieczność służby i pokory. Odwrócenie ról — Mistrz czyni to, co przynależało do sług — wzbudza protest uczniów, przynosi głęboką naukę. Nic dziwnego, że do dziś Kościół ją przypomina — w Watykanie, w katedrach, papież i biskupi umywają nogi dwuna-

stu starcom. Dostojnicy pochylają się nad wartością człowieczeństwa. Kiedyś czynili to też królowie, a jak zapisały kroniki w jednym roku tacy starszowie, zaproszeni do królewskiej katedry, mieli razem ponad 1200 lat.

Wielki Czwartek to też noc zdrady, lęku, ludzkiej ucieczki i słabości. Judasz sprzedaje Chrystusa za przysłowiowe już trzydzieści srebrników. Trudno dziś powiedzieć jednoznacznie, dlaczego. Czy czuł się zawiedziony, bo myślał, że Jezus szybko zostanie królem, a on zyska intratne stanowisko na dworze, może było zupełnie inaczej... Może żydowskim dostojnikom potrzebny był zagubiony Judasz, by podkreślić, że to jeden z uczniów wydaje Jezusa. Bo Chrystus się przecież nie ukrywał. Kilka dni wcześniej oficjalnie wjechał do Jerozolimy. A jednak musiała zdarzyć się ta zdrada, owocująca tragedią i samobójstwem załamane go Judasza. Inna zdrada prowadzi na szczęście do pokuty i przebaczenia. Piotr, jeden z najbardziej wyrazistych w swych emocjach uczniów, najpierw deklaruje wierność, potem chce bronić Jezusa, naciera z mieczem na sługę arcykapłana, a potem nie wytrzymuje napięcia i załamuje się. Chce uciec, ukryć się, ale jednocześnie chce wiedzieć, co się dzieje z Mistrzem. Jeszcze nie otrzymał daru męstwa, ze zwykłego ludzkiego strachu zapiera się „Nie znam tego człowieka. Czego chcecie ode mnie”. On jednak ma na tyle siły, aby błagać o wybaczenie, by również trzykrotnie powtórzyć Mistrzowi, że go kocha i on potem usłyszy „Paś baranki moje”.

W Ogroju ludzkie lęki i dramaty przeżywa też Chrystus „Ojczy, oddał ode mnie ten kielich”. Wie przecież, co go czeka, wie, że na nikogo nie może liczyć, że ofiara musi się wypełnić. W sce-



nie pojmania uderza spokój, nikt nie ucieka, Piotr musi schować miecz do pochwy, staje się to, co od wieków było przepowiedziane. Potem jeszcze przesłuchanie u najwyższego kapłana, gdzie znów spokój Chrystusa kontrastuje z nerwowością kapłanów i wreszcie więzienie, na pamiątkę którego Najświętszy Sakrament przenosi się do specjalnie przygotowanego miejsca i tam właśnie adoruje.



Wielki Piątek

*Człowiek wielkiego serca
nie może minąć się z Kalwarią*

C.K. Norwid

Wielki Piątek, dzień śmierci Chrystusa, dzień żałoby i smutku, gdy nie odprawia się Mszy świętej, a całe nabożeństwo skupia się wokół krzyża. Cisza i niezwykła trudność oddania i pojęcia tego, co się dzieje. Jezus-człowiek woła z krzyża „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”, w chwili lęku i męki. My czasem też pytamy — jak to się stało, gdzie był wtedy Bóg, gdy Jego Syn cierpiał. A przecież Bóg był wtedy razem z Jezusem na krzyżu, cierpiała cała Trójca Święta, poprzez wcielonego Syna, cierpiała, by nas zbawić.

W Wielki Piątek

(fragment)

Tak mi się czasem wydaje, o Chryste,
Że nie tam kędyś daleko, za morzem,
Aleś tu, u nas, miał drogi cierniste,
i żeś tu naszym przechodził się zbożem,
Puszczając palce po harfie tych kłosów,
Co mają ludzki jęk i echa głosów.
(...)

I wiem, i czuję, że tu jest Golgota,
Gdzieś był przybity do krzyża, o Panie!

Wielka Sobota

Wielka Sobota to przede wszystkim groby, poświęcenie pokarmów i wigilia Zmartwychwstania. Chrystus spoczywa w grobie — jak naucza Magisterium Kościoła zstąpił wówczas do otchłani, do piekieł, by, wg tradycji, wyprowadzić stamtąd patriarchów i proroków. Motyw kiedyś bardzo popularny, obecny w średniowiecznych misteriach, ikonografii, dziś zapomniany, a przecież przywoływany w każdym Credo.



Chrystus wyprowadzający patriarchów z otchłani

Odwiedzamy Boży Grób, a jednak nastrój jest już inny, myśli bieżą bardziej ku Zmartwychwstaniu, ku Wielkiej Nocy. Zwyczaj ten, charakterystyczny dla naszego kraju, budzący zachwyt i zdumienie obcokrajowców jest bardzo stary. W miastach, i wszędzie tam, gdzie było więcej kościołów należało obejść wszystkie Groby, przygotowywane oczywiście już wieczorem w Wielki Piątek, spędzić kilka chwil na modlitwie, złożyć datkę kwestarkom — scenę taką opisał Bolesław Prus w *Lalce*. Tradycja krakowska nakazywała odwiedzenie co najmniej siedmiu grobów. Staropolskie Groby olśniewały przepychem i wystawnością. Dla ich uświetnienia fundowano kwiaty, świece, zwierciadła. Prześcigano się w pomysłowości ich urządzania, łącząc swobodnie rozmaite wątki Starego i Nowego

Bo nie jest nigdzie tak ciężka tęsknota
I takie blasków słonecznych konanie,
I tak żałość, i tak do ostatka
Nigdzie, przy krzyżu syna nie trwa matka.
(...)

I zdaje mi się, że tu leżysz w grobie,
Który jest ciężkim zawalon kamieniem,
I że straż pilna czyni się przy Tobie...
Ale ja czekam z tęsknotą i drżeniem,
Bo wiem, bo czuję, że tu też, o Panie,
W dniu trzecim — będzie Twoje zmartwychwstanie!
Maria Konopnicka

Testamentu. „Wszędzie był wizerunek Zbawiciela i Matki Boskiej Bolesnej, rozpadała się ziemia, obroty niebieskie były wystawione, mnóstwo lamp i świec gorejących oświetlało to wszystko. W kościele Jezuitów grób był przystrojony szyszakami, pałaszami i inną bronią, wszędzie łagodna i smutna przygrywała muzyka”. Tak wyglądały warszawskie groby za króla Władysława IV. Z kolei w czasach saskich, w okresie panowania Augusta III w dekoracji grobów często wykorzystywano ruchome obrazy. Na przełomie XIX i XX wieku groby swym rozmachem i dostojnością przypominały dekoracje teatralne. Panorama Jerozolimy, Golgoty, palmy, drzewa oliwne, leżący w wielkiej pieczarze Chrystus. Na pewno wielu z nas pamięta taki właśnie grób, ustawiony w prezbiterium w naszym zagórskim kościele.

Bardzo często, zwłaszcza w okresie zaborów i okupacji przy grobach pojawiały się symbole narodowe, a same dekoracje stawały się wręcz manifestacją patriotyczną, ukazując paralelę między śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa a losami Polski. Nie można oczywiście zapominać, że Grób Pański zawiera przede wszystkim treści religijne i ma skłaniać do refleksji i modlitwy.

(...) a w kościołku
Uroczyste światła płoną
Grób Chrystusa oświetlono
Od podłogi do wierzchołku
Malarz wiejski, prosty, tani
Wymalował skały, grotę,
Wymalował szczyt Golgoty,
I trzy krzyże widne na niej.
(...)

A lud wiejski, w łzach, żałobie,
Przy Chrystusa klęcząc grobie,
Kantyczkowe śpiewa pieśnię.
I ten prosty naród wierzy
W Chrystusowe Zmartwychwstanie...

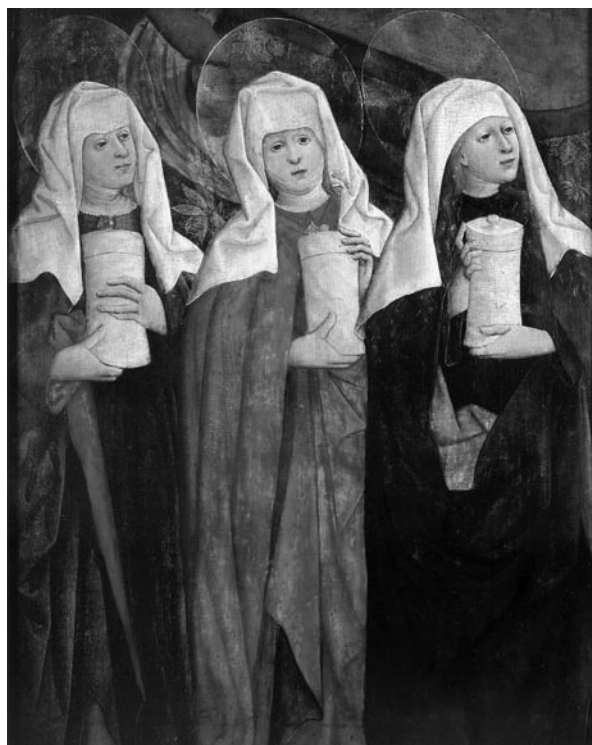
Władysław Syrokomla

Święcone, dziś ograniczone do odwiedzenia kościoła z symbolicznym koszyczkiem, to był kiedyś wyjątkowo uroczysty obrzęd. Najczęściej ksiądz święcił we dworze stół, uginający się od wielkanocnych potraw, mięs, ciast. Schodziła się tam z koszami cała wieś. W magnackich siedzibach Święcone obchodzono niezwykle wystawnie, prześcigając się w wymyślności dań i ozdobności stołu. Istotna była też symboliczność poszczególnych święconych pokarmów — pieczywo — by nikomu nie zabrakło chleba, a obok niego wędlina, jajka, sól, ocet lub cytryna i oczywiście zielone roślinki, wszystko wzbogacone różnorodnymi sensami. Warto i dziś poświęcić w kościele to, co rzeczywiście będziemy jeść na wielkanocne śniadanie, a nie tylko plastikowe atrapy, tradycja wszak oparta jest na Ewangelii i podkreśla, że, jak pisał św. Paweł „czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie”.

Można też w tym miejscu przypomnieć, iż Wielkanocne symbole są często nawiązaniem do

wierzeń i obyczajów jeszcze pogańskich, w ciekawy i pełen tolerancji sposób przejętych przez chrześcijaństwo. Wielkanoc to przecież nie tylko zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, ale też wiosenne odradzanie się przyrody. Nie na darmo przypada ona na pierwszą po wiosennym przesileniu pełnię księżyca. Tak ważne w tym czasie jajka — pięknie zdobione pisanki — to odwieczny symbol nowego życia. Podobne znaczenie mają elementy liturgii Wielkiej Soboty, również wykorzystujące pradawne elementy wierzeń ludzkości — poświęcenie oczyszczającego i życiodajnego ognia, paschału, będącego symbolem zmartwychwstałego Chrystusa i światła od Niego płynącego. Na paschale kapłan wypisuje pierwszą i ostatnią literę greckiego alfabetu A i \Omega , oznaczające początek i koniec. W Wielką Sobotę święci się również wodę, odradzającą w sakramencie chrztu, odnawia się przyrzeczenia chrzcielne, by wreszcie skupić się na rozpamiętywaniu radosnej już tajemnicy odkupienia. Natura w żywiole ognia i wody łączy się z tajemnicą zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią.

Wielkanoc



Mikolaj Habershrack, *Trzy Marie u grobu*, Muzeum Narodowe w Krakowie

„Trzeciego dnia zmartwychwstał! Tą prawdą, na której, jak na kamieniu węgielnym opiera się cała budowla naszej wiary, chcemy dzisiaj na nowo dzielić się między sobą wzajemnie jako pełnią Ewangelii”

Jan Paweł II

Kiedyś rezurekcyjne dzwony odzywały się o północy lub nawet późnym wieczorem w Wielką Sobotę (jeszcze dziś w niektórych kościołach rezurekcja połączona jest z liturgią Wielkiej Soboty). Przeważnie jednak to świtem w Wielką Niedzielę wzywają on do świątyń, by w uroczystej procesji oddawać cześć zmartwychwstałemu Chrystusowi, Królowi Wszechświata, Panu i Władcy. Tajemnica pustego grobu jawi się nam jako najważniejsza prawda naszej wiary. Wielka nas ogarnia radość, którą dzielimy się z innymi składając życzenia i spędzając wspólnie czas.

Wielkanoc to rozmyślanie: długie cierpienie zakończone wielką radością,

Wielkanoc to rodzenie się na nowo każdego poranka.

Wielkanoc to wieczna młodość.

Wielkanoc to przeświadczenie, że Bóg zabrał, aby oddać więcej.

Wielkanoc to gotowość odkrycia nowej ziemi i nowego nieba

Pino Pellegrino

Resurexit

(fragment)

Ten wielki, czarny, smętny grób,
On wyda z siebie życie...
Przetrzył mękę krwawych prób
I pęknie na rozświcie.

(...)

I wyjdzie z niego w dół i wzwój
Poranne słońce złote,
I uczczon będzie, kto swój krzyż
Niósł cichy na Golgotę.

I wyjdzie z niego błysk i grom,
I wstrząśnie świat ten cały...
Bo nie jest wiecznym żaden dom
Z tych, co na gromach stały.

I nie jest wiecznym żaden grób,
Co w drodze życia leży...

— A ten jest niebem ziemi ślub,
A szczęśliw, kto weń wierzy!

Maria Konopnicka



NABOŻEŃSTWA

Triduum Paschalnego

Wielki Czwartek

Uroczysta Msza Święta Wieczery Pańskiej o godz. 18.00, po Mszy przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy.

y

Wielki Piątek

8.00–22.00 — adoracja

9.00 i 17.15 — Droga Krzyżowa

18.00 — Nabożeństwo Wielkopiątkowe: adoracja Krzyża, Komunia Święta i przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu. Adoracja do 22.00. Od 20.00 Adorację poprowadzi młodzież, zapraszamy wszystkich na wspólną modlitwę.

y

Wielka Sobota

8.00–21.00 — adoracja Pana Jezusa w Grobie i adoracja Krzyża. O godzinie 15.30 adorację poprowadzi Rycerstwo Niepokalanej.

18.00 — Uroczysta liturgia poświęcenia ognia i wody, odnowienie przyrzeczeń Chrztu Świętego.

Poświęcenie pokarmów:

w kościele parafialnym: 9.00, 10.00, 12.00

w Wielopolu (świątelnia): 11.00

(szkoła): 11.30

na Zasławiu (świątelnia): 10.00

(koło sklepu): 10.15

y

Niedziela Wielkanocna:

Rezurekcja, procesja i uroczysta Msza Święta: 6.00.

Pozostałe Msze: 9.00, 11.00.

y

Poniedziałek Wielkanocny:

Msze święte: 7.30, 9.00, 11.00.

Nie będzie Mszy o godzinie 18.00.

Parafia Rzymskokatolicka

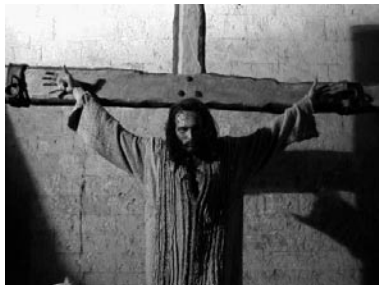
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku,
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej.

Pasja według Mela Gibsona — refleksje

W piątek 5 marca odbyła się polska premiera filmu Mela Gibsona „Pasja”. Jest to obraz, który jeszcze przed wejściem na ekrany budził wielkie emocje. Fabuła oparta została na wiernym odtworzeniu ostatnich 12 godzin życia Jezusa Chrystusa — począwszy od pojmania w Ogrojcu aż po śmierć na krzyżu.

Film robi ogromne wrażenie, nie można pozostać wobec niego obojętnym. Ukazuje ogromne cierpienie Jezusa i okrucieństwo oprawców. Bardzo dokładnie i szczegółowo przedstawia kolejne etapy niszczenia Człowieka-Boga. Mimo, że wiele scen przeraża swoim brutalizmem, ilością przelanej krwi i okrucieństwem, to są one osadzone w realiach — tak przecież było. I ta właśnie świadomość w całej pełni dociera do widza.



Obrazy martyrologii przeplatane są retrospekcjami z życia Chrystusa — pełnymi ciepła, miłości i liryzmu, co jeszcze bardziej podkreśla ogrom cierpienia ostatnich godzin życia Zbawiciela.

Dodatkowe wrażenie sprawia język, którym posługują się aktorki. Żydzi mówią po aramejsku, Rzymianie po łacinie. Zabieg ten podkreśla autentyczność zdarzeń.

Na długo w pamięci pozostanie też kreacja postaci Maryi — pełnej bólu i cierpienia, a jednocześnie godności i wielkości.

Ten film powinien zobaczyć każdy, bez względu na wyznawany światopogląd. Zawiera bowiem przesłanie skierowane do wszystkich ludzi — mówi o wierze, miłości, nadziei i przebaczeniu.

R.Z.

To była piękna uroczystość

11 marca odbyła się podniosła uroczystość nadania Gimnazjum Nr 1 imienia św. Kazimierza i poświęcenia sztandaru szkoły. Rozpoczęto Mszą Świętą, którą odprawił J. E. Ks. Arcybiskup Józef Michalik w koncelebrze Ks. Dziekana Eugeniusza Dryniaka, naszego Ks. Proboszcza, Ks. Romana Szczupaka i Ks. Witolda Ostafińskiego. Uczestniczyli także księża obrządków: greckokatolickiego — Ks. Jan Hałuszka i prawosławnego — Ks. Julian Felenczak. Homilia Ks. Arcybiskupa, pełna głębokich myśli i wskazówek do dalszej pracy wychowawczej, sprzyjała refleksjom nad przeszłością i dniem dzisiejszym szkoły. Poświęcony sztandar szkoły przypominał te wszystkie sztandary z przeszłości

„Jagiellów i Sobieskich, Rejtanów, Okrzejów,
Kościuszków i Pułaskich — Piłsudskich i Grotów...
Każdego, kto z honorem w ciągu naszych dziejów
Dla Boga i Ojczyzny żyć i ginąć gotów”

(F. Konarski).

W podniosłej atmosferze nastąpił przemarsz do szkoły, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Odświeżone zostało sgrafitto, wykonane przez P. J. Mogilanego, odczytano akt nadania gimnazjum imienia św. Kazimierza, odbyło się uroczyste ślubowanie młodzieży i przekazanie jej

sztandaru oraz część artystyczna. Zaproszeni goście w swoich wystąpieniach zgodnie podkreślili wielkość św. Kazimierza — **patrona naszych szkół**. Bo przecież św. Kazimierz patronował zagórskiej szkole od samego początku jej istnienia do roku 1947. Później niestety zniknął, bo ówczesna władza nie wyobrażała sobie świętego jako patrona socjalistycznej szkoły. Przez 45 lat szkoła pozostawała oficjalnie bez patrona. Oficjalnie, bo przecież tak naprawdę mieszkańcy Zagórza, rodzice, dobrze wiedzieli, że taki patron jest. Św. Kazimierz czuwał, by nikt nie zajął jego miejsca. Może właśnie dlatego, podejmowane pod wpływem zaleceń władz próby wyboru nowego patrona do niczego nie doprowadziły. Już zdawało się, że wybór kandydata jest trafny, praca wychowawcza rozpoczęta, ankiety rozpisane — i pojawiały się odpowiedzi rodziców: „przecież szkoła ma patrona — św. Kazimierza”. Oficjalnie św. Kazimierz, jako patron zagórskiej szkoły został przywrócony 4 marca 1992 roku podczas równie wielkiej uroczystości. Dobrze się stało, że Gimnazjum nr 1 obrało sobie tego samego Patrona, że obejmie on swą opieką całą społeczność szkolną i zarówno uczniowie szkoły podstawowej, jak i gimnazjum będą mogli śpiewać: „Kazimierzu nasz patronie, który królujesz na Syjonie / wejrzyj na sługi swoje, chwalcące imię Twoje”.

T.K.

Niedziela Miłosierdzia Bożego

Tydzień po Wielkanocy, w niedzielę zwaną Przewodnią, a kiedyś też białą, na pamiątkę, że wtedy właśnie odbywał się uroczysty obrzęd chrztu dorosłych katechumenów, którzy ubrani w białe szaty włączali się we wspólnotę wierzących, obchodzimy teraz święto Miłosierdzia Bożego. Ustanowiono je niedawno, a bezpośrednim czynnikiem prowadzącym do tego aktu były objawienia Polki, siostry Faustyny Kowalskiej, kanonizowanej w Rzymie 30 kwietnia 2000 roku. Sam Chrystus chciał, jak wy-

nika z *Dzienniczka* świętej Faustyny, żeby specjalnym świętem uczcić tę szczególną cechę Stwórcy — właśnie miłosierdzie — którego obficie udziela nam w każdej chwili życia. Tylko dzięki Bożemu miłosierdziu możemy liczyć na to, że nasze modlitwy zostaną wysłuchane, a grzechy wybaczone. W Krakowie, przy klasztorze sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, do której należała św. Faustyna, wzniesiono wspaniałe sanktuarium Miłosierdzia Bożego, skupiające wiernych nie tylko z Polski, ale wręcz z całego świata.



Wśród świętych

Święty Wojciech

(wspomnienie 23 kwietnia) — patron Polski i Czech, męczennik (niem. imię Adalbert). Żył w latach ok. 955–997, pochodził z możnego czeskiego rodu Sławnikowiców, wraz z bratem, Radzikiem Gaudentym, odebrał staranne wykształcenie. W 983 r. został biskupem Pragi. Wywołane jego bezkompromisowością konflikty z wiernymi spowodowały jednak zrzeczenie się przez Wojciecha infuły ok. 989 roku. Po krótkim pobycie w klasztorze na Monte Cassino, wstąpił do zakonu benedyktynów. W 992 roku ponownie objął praskie biskupstwo, rozpoczął wówczas działania misyjne na podbitej przez pogańskie jeszcze Węgry i Słowacji. Wg niektórych źródeł to św. Wojciech udzielił chrztu św. Stefanowi, królowi Węgier z dynastii Arpadów. W 994 r. ponownie wyjechał do Rzymu, wkrótce zaś doszło do otwartego konfliktu rodu Sławnikowiców z królem czeskim Bolesławem II, co doprowadziło do wymordowania większości krewnych Wojciecha. Nie chcąc wracać do swojej diecezji wybrał Wojciech pracę misyjną. Z dworu cesarza Ottona III udał się do Bolesława Chrobrego, a stąd wyruszył, by chrystianizować ziemie należące do Prusów. Misjonarzy przyjęto jednak wrogo. 23 kwietnia, po odprawieniu mszy w świętym gaju, Wojciech został zabity. Towarzyszom jego pozwolono powrócić do Polski. Głowę świętego wykradł i przywiózł do Gdańska nieznanymi Pomorzanie, wkrótce potem Bolesław wykupił „na wagę złota” resztę ciała i rozkazał pochować w Gnieźnie. Wojciech został kanonizowany już w 999 roku, w 1000 do jego grobu pielgrzymował cesarz Otto

III, wówczas też założono metropolię arcybiskupią, której patronem został właśnie Wojciech. Na jej czele stanął brat świętego Radzimek-Gaudenty. Relikwie św. Wojciecha zostały najprawdopodobniej wywiezione z Gniezna podczas najazdu Brzetysława w 1039 roku. Wg przekazów znajdują się one w różnych miejscach, m.in. w Pradze, Trzemesznie i Gnieźnie. W ikonografii św. Wojciech przedstawiany jest w stroju biskupim, często z wioślem, księgą lub włócznią.

Święty Marek Ewangelista

(wspomnienie 25 kwietnia) — uczeń św. Piotra i św. Pawła, któremu prawdopodobnie towarzyszył w pierwszej podróży apostołskiej. Wg tradycji był krewnym św. Barnaby, z nim też, po rozstaniu ze św. Pawłem udał się na Cypr. Potem Marek przebywał w Rzymie, gdzie najprawdopodobniej powstała jego Ewangelia. Po śmierci św. Piotra miał udać się do Aleksandrii i tam założyć kościół. Tam też zginął śmiercią męczeńską około 67 roku. W IX wieku postać św. Marka związała się na trwałe z Wenecją. Legenda głosi, iż pod wpływem widzenia, w którym to święty miał oznajmić, iż pragnie spoczywać właśnie w Wenecji, wysłana przez władcę ekspedycja wykradła relikwie i przewiozła do Włoch. Odtąd św. Marek został patronem Wenecji, a symbolem tego miasta stał się lew, na przedstawieniach ikonograficznych zawsze towarzyszący świętemu. Relikwie spoczęły we wspaniałej bazylice, stojącej przy jednym z najświetniejszych placów świata — Piazza di San Marco. Św. Marek jest też patronem Aleksandrii, Reichenau, notariuszy, budowniczych, murarzy, szklarzy i pisarzy. Jako orędownik dobrej pogody ma pomagać w sprawie dobrych żniw, wzywany bywa też w czasie burzy i gradobicia.